SITEK, Mogę Wszystko [Projekt Tymczasem]

owinąłem sobie forsę wokół palca
jak wraca, wraca
jak już zrobię fortunę
obym nie wpadł w hazard
mogę poczuć się wolny
z samolotu skakać
gorzej będzie jak zginę przechodząc na pasach

jak mnie widzisz na bloku
to bierz ze mnie przykład
mogłem stać na rogu
ale cel był – by wygrać!
dzisiaj nie obchodzi mnie wykłócanie co rapem jest
zrobię to naprawę
nie ważne co myśli tamten łeb
powiedz mi gdzie ty byleś
gdzie tyle byłe eee
chciałem sobie wydać trochę floty, wiesz
z nie czuje żadnych zmartwień
jak mój ziomek Quebo
limit nie upływa jak poczujesz niebo

pytają mnie o drogę
mówię – chodź za mną!
pytają czy ustoję tyle kos w plecy
pytają czy pomogę, nie wiem czy warto
robiłem to przez lata, teraz chcę pengi

mogę – pojechać hen i właśni tam znaleźć szczęście
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie
mogę – pojechać hen i właśni tam znaleźć szczęście
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie

mogę nie doczekać jutra
czekanie na zmianę
i upijać się do lustra
jakbym siedział z kumplami
albo być kowalem losu swojego
klecić ze stali
dla tych ziomali, ziomali
zostać zapamiętanym

ja nie łamie reguł
ja z reguły je zmieniam
71 bądź ze mnie
zmienił na legal
kiedy światło gasną wcale już nie widzę …
nie pytałem ich o zdanie, kiedy brałem swoje tu
mówią nie oczekuj wiele to się nie zawiedziesz
co mnie nie zabije, to nie wbije w glebę
tyle razy miałem dosyć
brali mnie za wroga
jak żyje ci się lepiej będą atakować
uśmiecham się do siebie, bo wiem ze mam powód
mogę zwiedzić cały świat, tak jak robi Sokół
co ci daje siłę co ci daje motywacje
u mnie ciągle jest jak ‘zoba, na co jeszcze stać mnie!’

mogę – pojechać hen i właśni tam znaleźć szczęście
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie
mogę – pojechać hen i właśni tam znaleźć szczęście
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie